

Rozważania: czwartek 28 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na czwartek 28 tygodnia okresu zwykłego.
Poruszane tematy: pokora, droga, która prowadzi nas do Boga; rachunek sumienia; rozpoznawanie głosu Pana; mieć odwagę spojrzeć w nasze serca.

- Pokora, droga, która prowadzi nas do Boga;
- Rachunek sumienia: rozpoznawanie głosu Pana;
- Mieć odwagę spojrzeć w nasze serca.

ZARÓWNO ŁUKASZ, jak i Mateusz zamieścili w swoich Ewangeliach słynną mowę przeciw faryzeuszom, w której Pan wypomina uczonym w Piśmie i faryzeuszom brak spójności w ich życiu. Mistrz oskarża ich z surowością, ponieważ bardziej zależało im na pozorach niż na życiu zgodnym z prawdą. „I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie. Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali (...) Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania” (Łk 11,46-47,52).

Zamiast zmiękczyć ich serca, słowa, które usłyszeli z ust Jezusa Chrystusa, sprawiły, że zaczęli „gwałtownie nastawać na Niego” (Łk 11,53). Z pewnością Pan przemówił

do nich w surowy sposób. Gdyby jednak wejrzeli w siebie z odrobiną odwagi i szczerości, zdaliby sobie sprawę, że oskarżenia Jezusa były słuszne. Pokora, z kolei, pozwala nam przyjąć upomnienie i wkroczyć na drogę nawrócenia, o którą prosi nas Pan. Jest ona „drogą, która prowadzi nas do Boga, a jednocześnie, właśnie dlatego, że prowadzi nas do Niego, prowadzi nas także do istoty życia, do jego najprawdziwszego znaczenia, do motywu najbardziej godnego zaufania, dla którego warto żyć. Tylko pokora otwiera nas na doświadczenie prawdy, autentycznej radości, do poznania, które się liczy. Bez pokory jesteśmy *odcięci* od zrozumienia Boga i samych siebie”^[1].

W innych fragmentach Ewangelii widzimy, jak Jezusa porusza prostolinijność dzieci, które do Niego przychodzą i które jeszcze nie nauczyły się kłamać; słabość

trędowatych, którzy proszą o uzdrowienie, nie przejmując się tym, co powiedzą inni; szczerłość tych, którzy pytają, ponieważ chcą poznać prawdę. Nauczyciel docenia autentyczność i szczerłość. Dlatego przy innej okazji będzie głosił: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” (Mt 5,37).

.....

SKŁONNOŚĆ faryzeuszy i uczonych w Piśmie do szukania wymówek jest tak stara jak sam człowiek. Kiedy Bóg jest zaskoczony, widząc szatę z liści, którą zakrył siebie Adam i pyta go, czy zjadł z drzewa, pierwszy człowiek usprawiedliwia się: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem” (Rdz 3,12). Jego reakcją jest obwinianie Ewy, aby uspokoić swoje

sumienie z powodu tego, co się właśnie wydarzyło.

Ojciec Javier Echevarría mówi nam, że święty Josemaria „zawsze walczył z wszelkiego rodzaju wymówkami, które utrudniają wypełnianie obowiązków, nawet jeśli nie są one poważną obrazą naszego Pana (...) Miłość przejawia się w tych detalach. Z tego powodu radykalnie odrzucał pięć wymówek, których nie wahał się określać mianem diabelskich: „ale przecież, myślałem, że, wydawało mi się, że, jutro, później” ^[2]. Pragnienie posiadania uważnego i czujnego serca pozwala usłyszeć głos Boga we wszystkich tych drobnych zmaganiach.

Rachunek sumienia jest środkiem, który pomaga nam lepiej poznać samych siebie i rozpoznać wezwania, które Bóg kieruje do nas każdego dnia. Jeśli czasami zorientujemy się, że nie byliśmy w stanie na nie

odpowiedzieć, możemy poprosić Pana o łaskę, by następnego dnia zacząć od nowa. Jak powiedział św. Josemaria: „Nasze życie, życie chrześcijan, powinno być właśnie takie zwyczajne: mamy się starać codziennie wykonywać dobrze te same rzeczy, które należą do naszych obowiązków, realizować w świecie swoje boskie posłannictwo, wykonując drobne powinności każdej chwili. — A raczej: starając się je wykonywać, gdyż czasami nam się nie uda i — kiedy zapadnie noc — przy rachunku sumienia będziemy musieli powiedzieć Panu: Nie ofiaruję Ci dzisiaj cnót; dziś mogę Ci ofiarować jedynie swoje wady, lecz z pomocą Twojej łaski zostanę w końcu nazwany zwycięzcą”^[3].

POWOŁANIE i naśladowanie
Chrystusa są ściśle związane z

potrzebą sprawdzenia siebie w miłości Boga. W modlitwie musimy stawić czoła naszym słabościom, bez lęku, poprzez szczery rachunek sumienia, który pozwala nam nazwać to, co się z nami dzieje. Błogosławiony Alvaro, w jednym ze swoich pierwszych listów duszpasterskich, zalecał „robienie sumiennego rachunku sumienia”^[4]. Innymi słowy, zachęcał swoje dzieci, aby miały odwagę spojrzeć w głąb swoich serc, aby znaleźć przyczyny swoich słabości.

To dążenie do lepszego poznania siebie może pomóc nam wzrastać w wolności, ponieważ w ten sposób odkrywamy stale obecne spojrzenie i działanie Pana w naszej egzystencji, które przynagla nas do życia w sposób autentyczny. Z drugiej strony, „zapomnienie o obecności Boga w naszym życiu idzie w parze z nieznaną samych siebie, cech naszej osobowości i naszych

najgłębszych pragnień”^[5]. Podczas rachunku sumienia możemy na nowo rozpalić ideały, którymi chcemy się kierować i prosić Boga o łaskę, aby pomógł nam żyć zgodnie z naszym powołaniem. W ten sposób będziemy mogli z bliska towarzyszyć Panu, nie dając się złapać w pułapkę tego, co nas od Niego odciąga. Kiedy Jezus powołał pierwszych apostołów, oni, „zostawili wszystko — wszystko! — i poszli za Nim... A czasami dzieje się tak, że my — którzy pragniemy ich naśladować — nie potrafimy porzucić wszystkiego i zostaje nam w sercu jakieś przywiązanie, jakiś błąd w naszym życiu, z którym nie chcemy zerwać, by ofiarować to Bogu.— Czy przebadasz dogłębnie swoje serce? — Nie powinno w nim zostać nic, co nie należałoby do Niego; jeśli tak nie jest, to znaczy, że nie kochamy Go — ani ty, ani ja — jak należy”^[6].

Najświętsza Maryja Panna wiedziała, jak skierować swoje uczucia ku misji, którą zapowiedział Jej anioł: bycia Matką Boga. Od tego dnia całe Jej życie, nawet najdrobniejsze sprawy, kręciły się wokół tego powołania. Ona może nam pomóc, aby cały nasz dzień był również wyrazem miłości, jaką żywimy do Jej Syna, która rozciąga się na ludzi wokół nas.

.....

[1] Franciszek, *Audiencja*, 22-XII-2021.

[2] Javier Echevarría, *Wspomnienie błogostawionego Josemaría*.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 616.

[4] Bł. Álvaro del Portillo, *List* 8-XII-1976, nr 8.

[5] Franciszek, *Audiencja*, 5-X-2022.

[6] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 356.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-czwartek-28-tygodnia-okresu-zwyklego/> (16-02-2026)